

Izabella Tillner

Kategoria potoczności we współczesnej prozie polskiej (na przykładzie *Niehalo* Ignacego Karpowicza)¹

Problem potoczności językowej jest niezwykle interesujący, choćby z tego względu, że już na poziomie definicyjnym odnajdujemy wiele sprzeczności. Niejasny jest sam status języka potocznego. Nie ma zgody, czy należy rozumieć go właśnie jako język, odmianę językową czy styl. Jerzy Bartmiński uważa go za stylistyczny wariant języka narodowego; Janusz Anusiewicz traktuje jako styl językowy, inni badacze, m.in. Zenon Klemensiewicz, Stanisław Urbańczyk, Władysław Lubaś, Antoni Furdal, Andrzej Markowski, Aleksander Wilkoń, Walery Pisarek, używają terminu *odmiana języka*², dodając różne uściślenia: odmiana języka ogólnego, od-

¹ Artykuł stanowi jeden z podrozdziałów mojej pracy magisterskiej pt. *Obraz współczesnej polszczyzny w prozie Ignacego Karpowicza* pisanej na seminarium prof. dr hab. Anny Piotrowicz w Zakładzie Frazeologii i Kultury Języka Polskiego IFP UAM.

² Zob. np. J. Bartmiński, *Styl potoczny*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2. *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 1993, s. 115–134; J. Anusiewicz, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, w: *Język a Kultura*, t. 5. *Potoczność w języku i w kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław 1992, s. 9–20; Z. Klemensiewicz, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953; S. Urbańczyk, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, w: *idem, Szkice z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 9–33; W. Lubaś, *Rola słownictwa potocznego w polszczyźnie ostatniego dziesięciolecia*, w: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, Lublin 2000, s. 59–68; A. Furdal, *Klasyfikacja odmian współczesnej polszczyzny*, Wrocław 1973; A. Markowski, *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa 1992; A. Wilkoń, *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Katowice 1987; W. Pisarek, *Polszczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*, w: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 13–22.

miana funkcjonalna, odmiana potoczna (niewyspecjalizowana), odmiana nieoficjalna, odmiana kolokwialna (swobodna, prywatna), język komunikatywny, intersocjolekt³.

Co więcej, również substancjalność tego języka pozostaje niedookreślona. Nie można zatem jednoznacznie stwierdzić, czy jest to odmiana mówiona, zazwyczaj mówiona (czyli czasem pisana), czy w szczególności mówiona (czyli jedynie sporadycznie pisana). Trudno także mówić o cechach konstytutywnych potoczności. Jacek Warchala zauważa, że autorzy często konstruują opisy potoczności oparte na opozycjach binarnych, na przykład: potoczny – poetycki, mówiony – pisany, nieoficjalny – oficjalny, co według niego stanowi zbyt duże uproszczenie. Warchala pokazuje czytelnikowi, że pierwsza z wymienionych opozycji, potoczny – poetycki, mogłaby zostać zniesiona. Badacz wskazuje na to, że język potoczny może istnieć bez języka poetyckiego, jednak warto zauważyć, że nie dzieje się tak w drugą stronę, ponieważ „podstawą dla języków artystycznych, nacechowanych, zindywidualizowanych jest język komunikacji ogólnej, nośnik nienacechowany o szerokim zasięgu”⁴. Z kolei kategoria nieoficjalność – oficjalność jest nieprecyzyjna, przede wszystkim dlatego, że odnosi się do czynników socjokulturowych, które ulegają nieustannym przemianom. Znaczącą rolę odgrywa tutaj interpretacja sytuacji przez uczestników aktu mowy, oficjalność może być różnie rozumiana przez każdego z nich. Wskłamy się zatem nie tylko w materię językową, ale również w przemiany obyczajowe i społeczne.

Część badaczy wskazuje też na rozpowszechnienie jako jedną z cech potoczności. Jednakże to określenie nie jest jednoznaczne, gdyż termin *rozpowszechnienie* można rozumieć jako: powszechny obieg, dostępność, zrozumiałość lub świadomy udział w potocznym akcie komunikacji, powszechny uzus. Warchala stwierdza, że „mówienie/pisanie potoczne występuje powszechnie, ale nie można mówić o standardzie potoczności, o jednej kompetencji dla wszystkich użytkowników języka”⁵.

Przechodząc do kwestii wewnątrzjęzykowych, czyli leksyki oraz semantyki potocznej, można zauważyć, że badacze zwykle skupiają się na cechach takich, jak: waloryzacja, nacechowanie regionalne, zwyczajność, familiarność, ograniczony zasięg semantyczny (leksyka głównie nienominująca), rozciągłość znaczeń, spontaniczność, bezpośredniość,

³ J. Warchala, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 17.

⁴ *Ibidem*, s. 14.

⁵ *Ibidem*, s. 20.

swobodność, ekspresywność, emocjonalność, konkretność, obrazowość/metaforyczność, mniejsza staranność wobec normy, antropocentryzm, poczucie humoru⁶. Jak widać, część cech przypisywanych słownictwu potocznemu jest sprzeczna. Z jednej strony brak nominacji, rozciągłość znaczeń, a z drugiej konkretność. Lubaś podkreśla, że owe sprzeczności nie są błędem badaczy, nie wynikają ze sposobu rozumienia przez nich potoczności i jej cech konstytutywnych, ale z tego, że:

odmiana potoczna po prostu funkcjonuje w obydwu przeciwstawnie waloryzowanych sferach komunikacji ze względu na swe właściwości systemowe i komunikacyjne. Zawierają się w niej bowiem takie właściwości jak: nieprecyzyjne przestrzeganie kategorii gramatycznych i fonetycznych, szeroka rozciągłość semantyczna leksemów i wyrobiona specjalizacja w zakresie wyrażania ogólnikowości i konkretyzacji, odwoływanie się do bogatej metaforyki przyprawionej wyrazistymi i skumulowanymi dodatkami ekspresywnymi [...]⁷.

Różnorodność cech języka potocznego sprawia, że osoba konstruująca tekst ma niemalże nieograniczone możliwości kompozycyjne.

Można również spotkać się z opiniami, że język potoczny stanowi gorszą odmianę języka narodowego, żargon, którego należy unikać. Utożsamiany bywa on z banalnością i pospolitością. Uważam jednak, że warto pamiętać o tym, że potoczność jest dynamicznym zjawiskiem funkcjonującym w języku. Przez to, jak zauważa Warchala, „absorbując elementy z odmian niskich – żargonowych, *transportując* je, poprzez uzus młodzieżowy, do odmian wyższych, np. do języka środków masowego przekazu, zwłaszcza elektronicznych”⁸. Jednak są to jedynie pewne elementy i nie powinno się uznawać, że cały język potoczny opiera się na słowach wywodzących się z odmian niskich i żargonowych. Niewłaściwe wydaje się również waloryzowanie, uznawanie, że polszczyzna literacka jest tą, której powinniśmy używać, a odmiany potocznej wystrzegać się (choć mam świadomość tego, że dla inteligencji humanistycznej, zwłaszcza językoznawców, dzisiejsza ekspansja potoczności może być rażąca). Na poszerzenie się sfery potoczności składa się wiele czynników, na które wskazuje Warchala, m.in.: demokratyzacja społeczeństwa, liberalizacja stosunków rodzinnych, rozwój kultury masowej, uwiarygodnienie się literatury rozumiane jako przemiany

⁶ O cechach leksyki i semantyki potocznej zob. np. *Język a Kultura*, t. 5. *Potoczność w języku*.

⁷ W. Lubaś, *Rola słownictwa potocznego*, s. 62.

⁸ J. Warchala, *op.cit.*, s. 22.

koncepcji *mimesis*, uniwersalizujące funkcje prasy, radia i telewizji, pojawienie się Internetu rewolucjonizującego sposób komunikowania się ludzi na całym świecie, globalizacja kultury i gospodarki światowej⁹. Badacz sugeruje też, że ekspansywność potoczności stanowi znaczący fakt dla rozwoju współczesnego języka polskiego, daje ona bowiem możliwość przewidywania etapów rozwoju języka, po okresie skostnienia (w Polsce można za taki uznać czas komunizmu) następuje ponowna adaptacja do języka potocznego¹⁰. Anusiewicz wraz z Jackiem Skawińskim podnoszą również kwestię, że język potoczny może pełnić funkcję czynnika integrującego mniejsze wspólnoty w obrębie społeczeństwa, umożliwiając im wspólne widzenie i doświadczanie świata¹¹.

W niniejszym artykule potoczność odnoszę do odmiany języka zazwyczaj mówionej, która używana jest w określonej sytuacji komunikacyjnej. Dopuszczam więc istnienie jej wariantu pisanego, na przykład w formie notatek pozostawianych przez domowników, zawierających uwagi i polecenia, kartek pocztowych, wiadomości pisanych w komunikatorach internetowych itp. Z kolei słownictwo kolokwialne, za Lubasiem, rozumiem jako wyrazy, które:

- 1) występują w języku mówionym, ale też pisanym,
- 2) ogólnym, literackim, ale też gwarowym i środowiskowym (por. *gęba – usta*),
- 3) mniej starannym (jak codzienna rozmowa), ale też wysoce starannym (jak tekst literacki),
- 4) w codziennej swobodnej rozmowie, ale też w tekstach o rygorystycznej i specjalnie skonstruowanej strukturze (np. w utworach literackich, reportażu)¹².

Język potoczny jest dla mnie językiem interakcyjnym, zależnym od wzajemnego zrozumienia osób rozmawiających, powstającym często spontanicznie, w sposób nieplanowany. Za główną domenę powstawania komunikatu potocznego uznaję kontakty „twarzą w twarz”, a także rozmowy telefoniczne i internetowe, w czasie których nadawca i odbiorca usytuowani są na podobnym poziomie społeczno-intelektualnym. Według mnie potoczność jest pojęciem rozmytym, które absorbuje wiele innych

⁹ *Ibidem*, s. 9.

¹⁰ *Ibidem*, s. 29.

¹¹ J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław 1996, s. 8.

¹² W. Lubaś, *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 146–147.

odmian językowych. Mówiąc o niej, nie sposób nie nawiązać do kategorii pozajęzykowych, głównie socjologicznych, kulturowych, myślowych, gdyż potoczność to nie tylko leksyka, semantyka, to również sposób rozumienia świata i kategoryzowania danych elementów rzeczywistości. Bartmiński stwierdza, że styl potoczny pełni funkcję bazy derywacyjnej dla pozostałych stylów językowych, tzn. wszystkie pozostałe w jakiś sposób pochodzą od języka potocznego¹³. Mam świadomość tego, że moje ujęcie potoczności jest dość szerokie, ale uważam, że nie da się go sprowadzić do określonej formy przekazu lub sfery użycia; sądzę, że kategorię tę powinno się łączyć ze wszystkimi składnikami aktu mowy.

Do analizy wybrałam utwór Ignacego Karpowicza, ponieważ w ostatnim czasie pisarz ten zyskał dużą popularność (Paszport „Polityki” 2010, trzy nominacje do Nagrody Nike w latach 2011, 2014, 2015), a język jego twórczości jest dla badacza niezwykle interesujący. Materiał czerpałam z powieści *Niehalo* (Kraków 2013, wyd. 1. Wołowiec 2006). To historia studenta polonistyki – Maćka, który pracuje w lokalnej gazecie, w „Wiadomościach Podlasia”. Chłopak nie znosi swojej pracy, współpracowników, promotorki, która ciągle przypomina mu o oddaniu kolejnego rozdziału pracy magisterskiej, szydzi też z rodziny i znajomych. Wyjście do sklepu odmienia całkowicie jego życie; granica pomiędzy rzeczywistością a wizją zaciera się. W niniejszym artykule będę rozpatrywała przede wszystkim wypowiedzi głównego bohatera. Zgromadziłam 226 ekscerptów, które zawierają potoczne leksemy lub związki wyrazowe. Postaram się pokazać najciekawsze przykłady ich użycia, przedstawię najczęściej występujące słownictwo potoczne oraz zwrócę uwagę na funkcje kolokwializmów w powieści Karpowicza.

Użycie wyrazów potocznych dostarcza przede wszystkim środków ekspresji. Emocjonalne nacechowanie przejawia się w twórczości autora *Niehalo* zwłaszcza w strukturach o charakterze pejoratywno-deminutywnym¹⁴. Przyjrzyjmy się wybranym przykładom:

Zaczęłam lepić **gówienka** w skali 1:144. (13)¹⁵

Muszę z nią szybko załatwić **gadkę szmatkę** o pracy magisterskiej. (51)

¹³ J. Bartmiński, *Styl potoczny*, s. 116.

¹⁴ Zob. D. Buttler, *Polskie słownictwo potoczne I. Cechy fonetyczne i fleksyjne leksemów; II. Słowotwórstwo*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 3, s. 94.

¹⁵ W nawiasie podaję numer strony według wydania z 2013 roku.

[...] miałem jedno z najdziwniejszych odczuć [...] w całym swoim dotychczasowym, nudnym i kiczowatym **żyćku**. (147)

Prawie wszystkie zajęcia w bezpieczeństwie [...] są absolutnie do niczego. **Wariatkowo**. (16)

Wskazane określenia można uznać za potoczno-wulgarne, np. *gówienko* ‘mało znaczący przedmiot’, *gadka szmatka* ‘słowa, które niewiele znaczą’, *żyćko*, które można zinterpretować jako ‘małe życie’, czyli innymi słowy ‘nic nieznaczące życie’, czy *wariatkowo* ‘miejsce, w którym ludzie zachowują się kuriozalnie’.

W leksemach typu *gadka szmatka*, *gówienko*, *wariatkowo*, *żyćko* wyraźnie widoczny jest element wartościujący. Podkreślmy zatem fakt, że poprzez użycie zdrobnień wyrażane zostają nie tylko uczucia pozytywne, ale również negatywny stosunek bohatera do danej rzeczy bądź zjawiska. W podanych wypowiedziach uwidacznia się krytyczna postawa Maćka do otaczającej go rzeczywistości. Niechęć wobec świata, ludzi i nawet samego siebie. Uznaje on swoje życie za *nudne* i *kiczowate*, co więcej, nie może go nawet nazwać *życiem*, to jedynie *żyćko*, coś mniej wartościowego. Z podobną pogardą opisuje swoje studia. Wykładowców i innych studentów postrzega jako ludzi ograniczonych, bez polotu, stąd określenie wydziału polonistyki – *wariatkowo*. Natomiast jego antypatia do promotorki jest tak ogromna, że nie może on odbyć z nią rozmowy, a jedynie *gadkę szmatkę* na temat swojej pracy, ponieważ kobieta i tak nie rozumie, co się do niej mówi. Poczucie beznadziejności nie opuszcza bohatera nawet na moment. Kiedy oddaje się ulubionej czynności – budowaniu modeli, ma poczucie, że są to niemające znaczenia *gówienka*, zabierające jedynie przestrzeń w niewielkim mieszkaniu rodziców. Poza charakterem potocznym, a czasem nawet wulgarnym, wyróżnione leksemy niosą z sobą silny ładunek emocjonalny.

Kolejny eksceprt pokazuje sytuację, w której użycie deminutywów wyraźnie nie przystaje do treści komunikatu:

Ale jeden oldskulowy kul gościu, **Józio** Piłsudski, co miał **fajne ciuszki** i niezłego flowła, on tak namącił, że Polska znowu była na mapie. (64)

W podanym przykładzie mamy do czynienia z deprecjacją poprzez użycie deminutywów. Postać historyczna, Józef Piłsudski, jest *Józkiem*. Dorosły mężczyzna został przedstawiony jako mały chłopiec. Ponadto nosił nie ubrania, ale *fajne ciuszki*, co dodatkowo umniejsza jego zasługi. Macek krytycznie odnosi się do uczniów technikum mechanicznego, w tym

do swojego młodszego brata, który jest adeptem tego typu szkoły. Uważa, że młodzież uczęszczająca do *mechaniaka* nie jest w stanie przyswoić podstawowej wiedzy. Dlatego tworzy „uproszczoną” wersję historii Polski. Wykorzystuje w tym celu potoczną odmianę języka, wulgaryzmy, które, jego zdaniem, jako jedyne są zrozumiałe dla brata i jego znajomych.

Interesujący w powyższym ekscerpcie jest również fonetyczny sposób zapisu wyrazów obcych, takich jak: *oldskulowy*, *kul*, *fłot*. Aldona Skudrzykowska tłumaczy to następująco:

Warto może zauważyć ciekawą możliwość wykorzystania formy zapisu: poprawne, swobodne, naturalne posługiwanie się językiem obcym zapisuje się zgodnie z ortografią danego języka – oporny, trudny sposób mówienia, nieznanomość języka przedstawiane są przez zapis fonetyczny¹⁶.

Przyczyn takiego zapisu anglicyzmów upatrywałabym też we współczesnej kulturze języka i w rozprzestrzenianiu się języka angielskiego we wszystkich sferach życia. Zdanie jest stylizowane na wypowiedź licealisty; współczesna młodzież uczy się języka angielskiego od najmłodszych lat, co więcej, ich sposób mówienia nastawiony jest przede wszystkim na swobodę, „luz”, nawet w sferze kontaktów oficjalno-publicznych. W związku z tym młodzi ludzie nie czują niestosowności użycia obcych wyrazów, kiedy mówią na przykład o istotnych wydarzeniach historycznych, które wymagałyby użycia leksyki z rejestru ogólnego.

Analizując potoczny, dostrzec można, że dużą ich grupę stanowią wyrazy trywialne, pogardliwe i żartobliwe. Ciekawe jest również to, że wiele dosadnych określeń związanych jest z czynnościami fizjologicznymi, np.

Tyle razy obiecywałem sobie **olewać**, nie reagować. (19)

Nie chciałem się spóźnić, nie lubię się spóźniać. **Sranie w banie**. Nie lubię, lecz spóźniłem się do pracy. (50)

I charakter się jej z wiekiem **spaskudzi**. Normalka. (75)

¹⁶ A. Skudrzykowska, *O pewnym sposobie tworzenia iluzji mówioności w literaturze (na przykładzie współczesnej prozy polskiej)*, w: *Z problemów współczesnego języka polskiego*, red. A. Wilkoń, J. Warchała, Katowice 1993, s. 44.

Trochę **chce mi się lać**. Ale o laniu mogę na jakiś czas zapomnieć. Musiałbym czekać nie wiadomo ile na sflaczenie siurka. (76)

[...] tylnym moim otworem wydostało się taaakie **pierdnięcie** jak ryk katusz bijących nazistowskiego wroga, a przy okazji inteligencję. (89–90)

Część przytoczonych potocyzmów odnosi się do czynności fizjologicznych człowieka, np. *lać*, *pierdnięcie*; są i neosemantyzmy, które wywodzą się z tego kręgu słownictwa, np. *olać* ‘ignorować’, *sranie w banie* ‘kłamanie, mówienie rzeczy niepoważnych’, *spaskudzić się* ‘zepsuć się’. Maciek bardzo często rozmawia z samym sobą, czego przykładem są trzy pierwsze ekscerpty. Pokazują one bohatera w nowym świetle. Chłopak nie ma jedynie negatywnego nastawienia i chłodnego dystansu do wszystkiego, co go otacza. Przejmuje się chociażby domowymi kłótniami, w czasie których stara się załagodzić konflikt. Użycie języka potocznego: *Tyle razy obiecywałem sobie olewać, nie reagować* (19), to próba narzucenia maski obojętności. Podobnym „kamuflażem” jest wypowiedź: *I charakter się jej z wiekiem spaskudzi. Normalka* (75). Maciek zaczyna zakochiwać się w swojej koleżance ze szkolnych lat – Anecie, rozważa „za” i „przeciw” bycia z nią (choć jest w związku z Agnieszką). Jednak przemyślenia te prowadzi z dużym poczuciem humoru, nie zastanawia się nad tym, że mógłby skrzywdzić Agnieszkę. Właściwie jedynym problemem jest stereotypowe postrzeganie kobiety, to, że z wiekiem *charakter może się jej spaskudzić* (75). Akcja powieści toczy się między terażniejszością a przeszłością. Ostatni z przykładów jest wspomnieniem Maćka ze szkolnej akademii, podczas której recytował patriotyczny wiersz. Nauczycielka wzruszyła się wykonaniem utworu, zaczęła płakać, co zdekoncentrowało bohatera i, jak czytamy, *tylnym moim otworem wydostało się taaakie pierdnięcie* (89). Chłopak demaskuje tym samym sposoby nauczania patriotyzmu w szkole, nazywa je *sztapowymi kitami i pierdołami* (88–89), które nie polegają na pogłębionej refleksji nad zagadnieniem, a jedynie na nauce na pamięć określonych regulek bądź tekstów.

Nawet pobieżny przegląd wyrazów potocznych pokazuje, że jest to leksyka o silnym zabarwieniu antropocentrycznym. Karpowicz stosuje wiele potocznych nazw osobowych, np. *baba*, *babka*, *barachło*, *bezhołowie*, *białas*, *bidula*, *bździągwa*, *debil*, *dresiarz*, *facetka*, *fładra*, *frikol*, *gnój*, *gównojad*, *kolo*, *kutas*, *laska*, *łysol*, *menel*, *nagus*, *obsrajmajtek*, *pedał*, *pojebaniec*, *roboł*, *suka*, *szajba*, *szczyl*, *ściera*, *urzędas*, *ziomal*, *złamas*, *zółtek*. Jak widać, większość wskazanych nazw ma wartościujący charak-

ter, najczęściej zawarta jest w nich negatywna ocena danej osoby. Danuta Buttler zauważa, że „w zakresie nazw określających człowieka słownictwo potoczne wyróżnia się znacznie większym stopniem zróżnicowania i ścisłości niż leksyka neutralna”¹⁷. Przykładowo, w słownictwie neutralnym istnieje określenie podstawowe: *kobieta*, z kolei w systemie potocznym wyróżnia się leksemy: *babka*, *baba*, *facetka*, *laska*, jak u Karpowicza, a także *babsztyl*, *dziewczę*, *kwoka*, *pannica* i wiele innych.

Antropocentryzm leksyki potocznej widoczny jest też za sprawą dużej grupy nazw części ciała, np. *bańka*, *czacha*, *dupa*, *fiut*, *japa*, *kapucyn*, *kopyto*, *łapska*, *leb*, *morda*, *siurek*, *sufit*, *zadek*. Co ciekawe, wyrazy te odnoszą się do niewielu desygnatów: głowy, twarzy, kończyn, pośladków i narządów płciowych. Świadczyłyby to o nierównomiernym rozłożeniu leksemów w poszczególnych klasach realnoznaczeniowych, co Buttler uznaje za jedną z cech słownictwa potocznego¹⁸.

W zakresie słowotwórstwa leksyki potocznej należy zwrócić uwagę na kilka zjawisk. Jest to przede wszystkim derywacja wymienna, w której dochodzi do wymiany formantu nienacechowanego na formant potoczny, niosący z sobą silną wiązkę emocjonalną, zwykle pejoratywną, np. *urzędnik* – *urzędas*, a także sufiksacja polegająca na deprecjacji wyrazu podstawowego: *biały* – *białas*, *żółty* – *żółtek*. Słowa nacechowane potocznie są zwykle znacznie krótsze od ich neutralnych odpowiedników, w wielu przypadkach dochodzi do derywacji wstecznej i/lub dezintegralnej, skrócony zostaje rdzeń, morfem słowotwórczy lub dochodzi do zredukowania wyrazu w sposób nierespektujący granic morfologicznych, np. *amfa* ‘amfetamina’, *biola* ‘biologia’, *nara* ‘na razie’, *hasz* ‘haszysz’, *klima* ‘klimatyzacja’, *w porzo* ‘w porządku’, *zet* ‘złotówka’. Poza wymienionymi przykładami w języku *Niehalo* można również odnaleźć inne zabiegi, występujące jednak w znacznie mniejszej liczbie, np. ekspresywy typu *pierzasty*, *bazgrolic*, *gryzipiórek*, *nagus*, z charakterystycznymi, jak pisze Buttler, formantami dla leksyki potocznej (odpowiednio: *-asty*, *-olic*, *-us* oraz złożenie werbalno-nominalne z interfiksem *-i-*)¹⁹. Wśród słownictwa potocznego można również wyróżnić metafory dźwiękowe oraz potoczizmy o charakterze dźwiękonaśladowczym. Są to wyrazy typu: *fuj*, *be*, *jebut*, *fiu-bździu*, *pierdut*, *sru*, *ni-chu-chu*.

¹⁷ D. Buttler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 39.

¹⁸ *Ibidem*, s. 38. Pozostałe cechy leksyki potocznej, które wymienia badaczka, to: orientacja szczegółowo-konkretna, antropocentryzm i niekompletność siatki nominatywnej.

¹⁹ D. Buttler, *Polskie słownictwo potoczne*, s. 96–97.

Ciekawa jest również polisemia czasowników potocznych. Pokażę to zjawisko na przykładzie czasownika *walić*:

Stanowiący konstytucję wiedzieli, jak rozładować społeczne wrzenie; wiedzieli, że zamiast obywatela kułakiem **walić**, lepiej jest go w kułak rozśmieszyć. (36)

Kurtki też skórzane, tylko brązowe. A pod spodem dresy. **Wali** bazarem na odległość. (124)

Niby masz rację z tym Pysiem. Po jaki chuj się z nim trzymać, a teraz płakać i **walić** browar za browarem, jakby pojebaniec złamał mi serce? (74)

Pomimo tożsamej formy czasownika jego znaczenie jest zróżnicowane: ‘uderzać’, ‘wyglądać’, ‘pić’. Widać tu, jak duże możliwości tekstotwórcze ma Maciek. Z jednej strony świetnie odnajduje się w codziennych rozmowach, używa potocyzmów, nie rażą go wulgaryzmy wypowiedane przez Anetę, sam zresztą często używa tego typu słownictwa. Z drugiej strony, jest polonistą, wrażliwym na językowe niuanse. Podczas rozmyślań używa słów wyszukanych, frazeologizmów typu *śmiać się w kułak*, które stopniowo wychodzą z użycia.

Warto też zwrócić uwagę na obrazowość wyrazów potocznych. Jak zauważa Buttler, wiele „leksemów potocznych ma wyraziste znaczenie metaforyczne, odwołujące się do postrzegalnych zmysłowo podobieństw desygnatów, przede wszystkim do zbieżności ich wyglądu lub analogii akustycznych”²⁰. Zjawisko to widoczne jest szczególnie w wielości synonimów czasowników *iść* oraz *mówić*. Odnotowałam następujące przykłady: *człapać, lecieć, łazić, pomykać, przyleźć, skoczyć, spadać, wleźć, wyleźć, zrobić wypad* oraz *drzeć/ rozdzierać japę, dukać, gdakać, jazgotać, terkotać*. Obrazowość wyrazów potocznych pozostaje w związku z ich konkretnością. Warszawska badaczka podkreśla, że język potoczny od neutralnego różni się również układem kategorii semantycznych. Autorka badała 1800 wyrazów potocznych oraz 800 związków frazeologicznych; wśród rzeczowników aż 80% stanowiły wyrazy konkretne, natomiast wśród czasowników wskaźnik ten był jeszcze wyższy, wyniósł 84%²¹.

Przejdę teraz do potocznych związków frazeologicznych. Buttler zaobserwowała wyjątkowo duży udział frazeologizmów w strukturze leksyki

²⁰ *Ibidem*, s. 115.

²¹ *Ibidem*.

potocznej. Pisała ona, że większość związków rodzimych „grupuje się w warstwie słownictwa potocznego”²². Oto wybrane przykłady z powieści Karpowicza:

Gdy słyszę Kościuszko, Mickiewicz, Szopen, to zbiera mi się na pawia. [...] Albo **wywinęcie orła, koniecznie w koronie**. (65)

Następnie obydwie **klepią zdrowaśki i wiązanki chorób**, na jakie zapadły [...]. (70)

[...] nieobecne oczy korektorki zza **denek od butelek** [...]. (31)

On [Bóg – I.T.] nie mógł nawet **kopnąć w kalendarz**, jako że nie było jeszcze, było nie było, ani kalendarza, ani czynności zwanej kopaniem weń. (60)

Większość przedstawionych związków ma humorystyczne zabarwienie. Już wcześniej wspominałam o tym, że niektórzy badacze uznają poczucie humoru za konstytutywną cechę potoczności; nie chciałabym rozumieć potoczności aż tak szeroko, ale nie sposób nie wspomnieć o tej szczególnej w pisarstwie Karpowicza cesze. Innowacje typu *wywinąć orła w koronie czy klepać zdrowaśki i wiązanki chorób* (mowa tu o dewotkach w podeszłym wieku) z pewnością wzbudzają uśmiech na twarzy czytelnika. Główny bohater, dzięki tego typu użyciom wyrazów, jawi się czytelnikowi nie tylko jako zdystansowany wobec świata buntownik, ale również doskonały obserwator, mający poczucie humoru, świadomie używający słów i wykorzystujący ich wieloznaczność. W podanych związkach wyraźnie zarysowują się też określenia eufemistyczne, np. *kopnąć w kalendarz*, które mogą zastępować wyrażenia bardziej dosadne, drastyczne, a nawet wulgarne. Poza humorem i eufemizacją można również wskazać na aluzyjność, która także bywa uznawana za typową cechę potoczności. Jej przykładem jest wyrażenie *denka od butelek*, opisujące grubość okularów korektorki „Wiadomości Podlasia”.

Podsumowując, warto spróbować odpowiedzieć na pytanie: czemu służy we współczesnej literaturze słownictwo potoczne? Status języka literackiego jest niezwykły, z tego względu, że ma on wysoką zdolność do naśladowania pozostałych odmian i niespotykane możliwości stylizacji. Przypomnę w tym miejscu klasyczną teorię trzech stylów, w której w stylu niskim dopuszczalne było użycie potocyzmów jako środków pozwalają-

²² *Ibidem*, s. 114.

cych opisać rzeczy brzydkie, obsceniczne oraz codzienne²³. Można zatem mówić o użyciu języka potocznego w funkcji środka stylistycznego pozwalającego opisać otaczający świat w niewyszukany sposób. W tym przypadku mowa potoczna silnie wiąże się z realizmem, poczuciem, że zwykli, prości bohaterowie powinni posługiwać się takimże językiem. Słownictwo kolokwialne stwarza uludę kontaktu indywidualnego, mającego naśladować rzeczywistość pozaliteracką. Język literacki jest organizowany przez autora w sposób świadomy i można go uznać za dewiację codziennego języka, którym posługujemy się w różnego typu kontaktach językowych²⁴. Lubaś podkreśla, że na język tekstów literackich „trzeba spojrzeć z pozycji rzeczywistości fikcyjnych bohaterów, fikcyjnej sytuacji i rozpatrywać kolokwialność i niekolokwialność z tej perspektywy”²⁵. Warto zaznaczyć, że język potoczny ma bardzo szeroki zakres i może być stosowany w największej liczbie sytuacji, ponieważ jest to wariant języka najwcześniej przyswajany, którym posługujemy się do końca życia. Zastosowanie tego języka w literaturze, poza budową autentyzmu świata przedstawionego, wiąże się z wyrażaniem ekspresji (często także przy użyciu słów z najniższego rejestru odmiany potocznej), poczucia humoru, wartościowaniem, jak podkreślałam, zwykle negatywnym. Ponadto język ten niesie ze sobą określoną wizję świata i człowieka, „jest to obraz zdroworoządkowy, zwyczajny, prosty, często naiwny, którym posługujemy się bez względu na wykształcenie przez całe życie”²⁶, a jego leksyka ma charakter silnie antropocentryczny. Podsumowanie to zakończę słowami Juliana Kornhausera, który w wyczerpujący sposób udziela odpowiedzi na postawione przeze mnie wyżej pytanie:

Kolokwializmy są, rzecz jasna, od dawna w niej [mowie potocznej – I.T.] zdomowione, lecz w latach ostatnich [...] posługiwanie się nimi w utworach artystycznych jest zarówno ujawnieniem pełnej prawdy o opisywanej rzeczywistości, zewnętrznej i subiektywnej, nie zaciemnianej cenzuralnymi zakazami, jak i sankcjonowaniem idiomu konwersacyjnego, będącego wyrazem przekonania o wyższości nad innymi, a także o szybkim docieraniu

²³ *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 580.

²⁴ Wyróżnia się zwykle trzy typy kontaktu językowego: ogólnopolski (inaczej standardowy), lokalny (język, którego używają duże grupy społeczne) oraz indywidualny (istnieje on w małych grupach, zwykle familiarnych lub towarzyskich). Zob. W. Lubaś, *Słownictwo kolokwialne*.

²⁵ *Ibidem*, s. 149.

²⁶ K. Ożóg, *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. 2. popr. i uzupełn., Rzeszów 2007, s. 50.

do masowego (w domyśle młodzieżowego) odbiorcy. To, że tak nagminnie spotykamy w bieżącej literaturze słowa wulgarne czy też za takowe do niedawna uchodzące, nie tylko w dialogach, ale i w narracji [...] może świadczyć jedynie o zmianie ich statusu w obrębie standardowego języka polskiego²⁷.

Bibliografia

- Anusiewicz J., *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, w: *Język a Kultura*, t. 5, *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula, Wrocław 1992, s. 9–20.
- Anusiewicz J., Skawiński J., *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław 1996.
- Bartmiński J., *Styl potoczny*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 115–134.
- Buttler D., *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 37–45.
- Buttler D., *Polskie słownictwo potoczne I. Cechy fonetyczne i fleksyjne leksemów; II. Słowotwórstwo*, „Poradnik Językowy” 1977, z. 3, s. 89–98.
- Furdal A., *Klasyfikacja odmian współczesnej polszczyzny*, Wrocław 1973.
- Klemensiewicz Z., *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1953.
- Kornhauser J., *Język we współczesnej literaturze polskiej*, w: *Polszczyzna 2000: orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 166–180.
- Lubaś W., *Rola słownictwa potocznego w polszczyźnie ostatniego dziesięciolecia*, w: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, red. J. Mazur, Lublin 2000, s. 59–68.
- Lubaś W., *Słownictwo kolokwialne i niekolokwialne. Próba definicji*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław 1978, s. 144–149.
- Markowski A., *Polszczyzna końca XX wieku*, Warszawa 1992.
- Ożóg K., *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, wyd. 2. popr. i uzupeł., Rzeszów 2007.

²⁷ J. Kornhauser, *Język we współczesnej literaturze polskiej*, w: *Polszczyzna 2000: orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Kraków 1999, s. 176.

- Pisarek W., *Polszczyzna oficjalna na tle innych jej odmian*, w: *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Kraków 1994, s. 13–22.
- Skudrzykowska A., *O pewnym sposobie tworzenia iluzji mówioności w literaturze (na przykładzie współczesnej prozy polskiej)*, w: *Z problemów współczesnego języka polskiego*, red. A. Wilkoń, J. Warchała, Katowice 1993, s. 42–55.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998.
- Urbańczyk S., *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, w: *idem, Szkice z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 9–33.
- Warchała J., *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003.
- Wilkoń A., *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*, Katowice 1987.

The category of colloquiality in modern Polish prose (based on the example of Ignacy Karpowicz's *Niehalo*)

SUMMARY

The article describes the problem of colloquiality in modern Polish prose, based on the analysis of Ignacy Karpowicz's novel *Niehalo*. In the first part of the article the author tries to show the definition difficulties related to the mentioned category. In the second part specific examples from the novel are analyzed. The analysis show the reader how the colloquial vocabulary and colloquial phrasing were used. These are means to make: expression, depreciation, or building comedy. The author also notices the strong anthropocentric coloration of the described vocabulary. Beyond the lexical analysis, the article also draws attention to the word-formative phenomena and polysemy of colloquial verbs.

Key words: colloquiality, colloquial vocabulary, colloquial phrasing, Ignacy Karpowicz, *Niehalo*, modern Polish prose.

O Autorce

Izabella Tillner – studentka II roku studiów magisterskich na kierunku filologia polska na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Obecnie na seminarium magisterskim, prowadzonym przez prof. dr hab. Annę Piotrowicz, zajmuje się badaniem tendencji we współczesnej polszczyźnie na podstawie prozy Ignacego Karpowicza. Zainteresowania badawcze skupiają się wokół zagadnień takich jak: potoczność, moda językowa, konsumpcja, wulgaryzacja języka, językowy obraz kobiety.
E-mail: izatil@st.amu.edu.pl